Rok VIII. Nr. 31. Sosnowiec, wtorek 31 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Ko... administracji: ...ralna Nr. 1a, tel. 4.97, telefon redakcji 6-92, redakcji noc... drukarni ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Hitler kanclerzem Rzeszy

Demonstracje komunistów przeciwko narodowym socjalistom

BERLIN, 30. 1. Prezydent Hindenburg przyjął na audjencji b. kanclerza v. Papena, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prowadzonych przez siebie rokowań.

Bezpośrednio po opuszczeniu przez v. Papena pałacu prez. Rzeszy w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy jest faktem dokonanym. — Wkrótce potem wiadomość ta została oficjalnie potwierdzona.

Prezydent Rzeszy powierzył Hitlerowi stanowisko kanclerza, mianując równocześnie następujących ministrów. **v. Papen — wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus, Goering — minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa, Ieldte — minister pracy, generał Blomser — minister reichswehry, baron v. Rübenach — minister poczt i komunikacji, hr. Schmering Krossigk — minister finansów, Hugenberg — minister gospodarki i rolnictwa, v. Neurath — minister spraw zagranicznych, Frick — minister spraw wewnętrznych.**

W skład gabinetu, na czele którego staje Hitler, wchodzi pięciu narodowych socjalistów.

OPINJA ZASKOCZONA.

Pomimo kilkudniowych rokowań, w czasie których kandydatura Hitlera stała na naczelnem miejscu, fakt nominacji przywódcy narodowych socjalistów i utworzenie w tak szybkiem tempie gabinetu, było dla szerszego ogółu niespodzianką. Nie przypuszczano bowiem, że prezydent Hindenburg porzuci dawne swoje zastrzeżenia wobec Hitlera. Obecnie uwaga kół politycznych koncentruje się dokoła sprawy, **czy centrum zgodzi się poprzeć gabinet Hitlera, co zapewniłoby mu większość parlamentarną. Uchodzi za rzecz pewną, że w przeciwnym wypadku Reichstag będzie rozwiązany.**

KOMUNIŚCI DEMONSTRUJĄ.

BERLIN, 30. 1. (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Hitlera.

BERLIN, 20. 1. (PAT). W dzielnicy rządowej w pobliżu Wilhelmsstrasse zebrał się dziś w godzinach popołudniowych tłum zwolenników narodowych socjalistów, który urządził kanclerzowi Hitlerowi, przejeżdżającemu ze swej siedziby do kancelarji Rzeszy wielką owację.

Samochód kanclerza z trudnością mógł torować sobie drogę przez tłum demonstrantów, wznoszących okrzyki na cześć Hitlera.

W godzinach wieczornych organizacje hitlerowskich oddziałów szturmowych urządziły capstrzyk z pochodem na cześć prezydenta Rzeszy i z racji utworzenia gabinetu Hitlera.

Komuniści za wszelką cenę dążą do wywołania rozruchów.

Zamachowcy bombowi w Łodzi przed sądem.

PIENIĄDZE Z RABUNKU NA CELE PARTYJNE.

ŁÓDŹ, 30. 1. (wł.) Dziś rozpoczął się w Łodzi wielki proces przeciw 8 bombiarzom, na czele z **Kuchciakiem, którzy dokonali zamachu bombowego przed urzędem wojewódzkim oraz przed magistratem łódzkim.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący spytał Kuchciaka, czy przyznaje się do winy.

Kuchciak złożył bardzo obszerne wyjaśnienia i widać, że orjentuje się doskonale w procedurze sądowej.

Mówiąc o bombach, nazywa je stale petardami i nie przyznaje się do podłożenia ich celem wywołania niepokoju publicznego i spowodowania śmierci, **natomiast przyznaje się do wydania polecenia podłożenia ich zarówno przed gmachem województwa, jak i magistratu.**

Do udziału w napadzie na kasjera „Kröniga" i rabunku 25.000 zł. nie przyznaje się, natomiast twierdzi, że korzystał z tych pieniędzy na cele partyjne N. P. R.

ULGOWE TARYFY KOLEJOWE NA PRZEWÓZ TOWARÓW SUROWCOWYCH.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Ministerjum komunikacji wprowadziło ulgowe taryfy kolejowe dla przewozu materjałów surowcowych. — Ulgi te wyniosą 20 proc. dla nawozów sztucznych i około 20 proc. dla celulozy.

WYCOFANIE Z OBIEGU 2-ZŁOTÓWEK.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Z dniem 31 bm. wycofane zostaną z obiegu srebrne, stare monety 2-złotowe. Od dn. 1 lutego monety te wymieniać można będzie w banku polskim i jego oddziałach.

INFLACJA DOLARA W PLANACH PREZ. ROOSEVELTA.

NOWY JORK, 30. 1. „Universal" **przynosi sensacyjną wiadomość, że prezydent Roosevelt zapewnił swych przyjaciół partyjnych, iż skłonny jest podpisać ustawę, która miałaby na celu „kontrolowaną inflację".**

Celem takiej inflacji miałoby być podwyższenie cen surowców, przystosowanie dolara do wewnętrznej wartości złota.

Narazie niewiadomo, w jakiej formie inflacja ta się ujawni. Rozważany jest plan zwiększenia obiegu banknotów, stabilizacji wartości srebra i obniżenia pokrycia banknotów dolarowych.

W kołach politycznych utrzymują, że rozwiązanie problemu inflacji będzie jednym z głównych punktów obrad nadzwyczajnej sesji kongresu.

Budżet ministerjum spraw wojskowych

— gwarantuje bezpieczeństwo kraju.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Dziś na ostatniem, poświęconem sprawom budżetowym, posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, obrady rozpoczęły się od sprawozdania generalnego.

Na wstępie swego referatu pos. Miedziński zaznaczył, że wniesiony preliminarz ustalał: dochody na 2.088.999.150 zł., wydatki na 2.449.897.181 zł.

A zatem nadwyżkę wydatków ustalał na 360.898.031 zł.

Projekt budżetu, uchwalony przez komisję, ustala dochody na 2.057.831.881 zł., wydatki natomiast na 2.451.980.694 zł., czyli nadwyżkę wydatków na 394.148.813 zł.

— Pierwszy okres kryzysu — mówił dalej poseł Miedziński — dawał większe możliwości redukcji wydatków. Zostały one w znacznej mierze wyczerpane i to, co jeszcze mogłoby być zrobione, musi być uważane już tylko za zło konieczne.

Zdaniem referenta dokonane to być może tylko pod presją musu lub zmienionej sytuacji w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Do tej kategorji spraw należy przedewszystkiem obsługa długów międzypaństwowych. Jest to zagadnienie — powiada referent — którego załatwienie nie powinno następować jednostronnie.

Zkolei poseł Miedziński oświadczył, że rząd dba o wartość waluty i niema mowy o tem, aby mogło dojść do dewaluacji.

Omawiając budżet ministerjum spraw wojskowych, poseł Miedziński zaznaczył, *że budżet ten jest większy dlatego, ponieważ rząd musi być przygotowany do zbrojnego wystąpienia Niemiec.*

Deficyt budżetowy pokryty zostanie częściowo z rezerw państwowych, częściowo zaś z wewnętrznej pożyczki, która ma wynosić 100 miljonów złotych.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego zabierało głos kilku posłów opozycyjnych, którzy atakowali budżet.

Wkońcu mówił minister skarbu p. Zawadzki, który między innemi oświadczył, że pokrycie pieniądza opierać się będzie wyłącznie na złocie, a nie na dewizach, jak to częściowo miało miejsce dotychczas.

Eksplozja w koksowni.

STRATY WYNOSZĄ 4 MILJONY ZŁOTYCH.

KRÓL. HUTA, 30. 1. (wł.) Dziś rano na koksowni „Wolfgang" w Rudzie nastąpiła gwałtowna eksplozja w hali maszynowej dla wytwarzania ubocznych produktów.

Na skutek wybuchu zniszczona została hala maszyn, rozsadzony został motor elektryczny oraz zniszczone motory napędowe. Sufit i dach wyleciały w powietrze. Wybuch nastąpił prawdopodobnie z powodu defektu w przewodach gazowych. Straty obliczają na 3 do 4 miljonów złotych.

Z załogi 3 osoby zostały zranione. **Są to: Teodor Hajder, Antoni Podsada i Małgorzata Pogrzeba.**

300 gotowych bomb.

KOMUNIŚCI HISZPAŃSCY DZIAŁAJĄ.

MADRYT, 30. 1. — **Władze policyjne wykryły znów w Barcelonie wielki komunistyczny arsenał, w którym znaleziono 300 gotowych bomb i 160 ładunków dynamitowych oraz większą ilość karabinów i rewolwerów.**

Równocześnie aresztowano długo poszukiwanego przywódcę komunistycznego, który ukrywał się w arsenale i stamtąd kierował wywrotową robotą na terenie Barcelony.

KLĘSKA SZARAŃCZY.

18 tysięcy gospodarstw zniszczonych.

LONDYN, 30. 1. — Z Buenos Aires donoszą, że klęska, jaka dotknęła rolników argentyńskich, przybiera coraz większe rozmiary.

Według urzędowych doniesień 18.000 rolników, których pola zniszczone zostały przez szarańczę, stoi w obliczu śmierci głodowej. Rolnicy domagają się przydzielenia im żywności za sumę conajmniej 3 miljonów pesos.

Związek rolników w prowincji Santa Fe proklamował strajk, chcąc zmusić rząd do reformy programu pomocy dla rolnictwa i ogłoszenia czteroletniego moratorjum dla długów rolników.

Z pism i depesz

PRZED REFORMĄ SZKÓŁ HANDLOWYCH.

W najbliższym czasie nastąpi reorganizacja szkolnictwa handlowego na terenie całej Polski.

W związku z powyższem odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu konferencja, mająca na celu ustalenie postulatów sfer gospodarczych wobec szkolnictwa handlowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych organizacyj, w szczególności samorządu gospodarczego oraz szereg osób o wybitnem doświadczeniu w zakresie szkolnictwa pracowników handlowych.

Dezyderaty sfer gospodarczych w tym zakresie zostaną zakomunikowane ministerjum wyznań rel.i i ośw. publicznego.

KIEDY NALEŻY SIĘ WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Sąd najwyższy w składzie siedmiu sędziów wydał doniosłe orzeczenie w sprawie wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych.

Sąd najwyższy uznał, że pracownikom należy się wynagrodzenie o tyle tylko o ile pracodawca wzbogaci się jego pracą. W każdym poszczególnym wypadku sąd musi to stwierdzić.

Poza tem uznano, że jeżeli pracownik przy wypłatach nie zgłaszał u pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, to wynagrodzenie za te godziny mu się nie należy, chyba że pracodawca o pracy w godzinach nadliczbowych skądinąd wiedział.

Roszczenie o wynagrodzenie nie zależy od prowadzenia przez pracownika wykazu godzin nadliczbowych.

Wreszcie sąd najwyższy orzekł, że pracownikowi zajmującemu stanowisko kierownicze wogóle nię należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

ROZŁAM WŚRÓD SEKCIARZY.

Na terenie sekciarstwa rówieńskiego powstał rozłam specjalnie wśród licznej tutaj grupy ewangelicznych chrześcijan. Z sekty tej wystąpiło 150 osób, a część ich zorganizowała sektę Zielonoświątkowców, część zaś wróciła na łono prawosławia. Na terenie powiatu dubieńskiego z sekty ewangelicznych chrześcijan wystąpiło 400 osób, które także skupiają się w osobnych sektach. Zjawiska te daje się wytłómaczyć niesnaskami i sporami, jakie panują obecnie w centrali ewangelicznych chrześcijan.

AFERA PRZEMYTNICZA WARSZAWA — BERLIN.

Po kilkudniowej obserwacji, warszawska straż graniczna wpadła na trop bandy przemytniczej, której członkowie odbywali częste podróże pociągami Warszawa — Berlin.

Banda ta, mająca liczny sztab pomocników w miejscowościach pogranicznych, przewoziła znaczne partje towarów jedwabnych i galanteryjnych.

Onegdaj udało się ująć jednego z hersztów bandy, który zamieszkał w pokojach umeblowanych przy ul. Franciszkańskiej.

W czasie dokonywania rewizji, do numeru wszedł konduktor kolejowy z przesyłką, który na widok funkcjonarjuszów straży granicznej chciał cofnąć się. Został zatrzymany wraz z paczkami, które zawierały kilkaset sztuk zapalniczek oraz 4 sztuki jedwabiu na parasole; zapalniczki i jedwab — przemycone z Berlina.

Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ ustalono ,iż nieuchwytna narazie świetnie zorganizowana banda operowała bezkarnie od r. 1330, narażając skarb państwa na olbrzymie straty.

KIEROWNICY SĄDÓW MAJĄ NADZÓR NAD KOMORNIKAMI.

Według wiadomości otrzymanej bezpośrednio od prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu z dniem 1 stycznia br. na mocy §§ 43 i 44 rozp. ministra sprawiedliwości z dnia 1. XI. 1932 r. o komornikach (Dz. U. R. P. Nr. 107 p. 886) bezpośredni nadzór nad komornikami sprawują w I instancji kierownicy sądów grodzkich.

Wobec tego zażalenia na komorników sądowych w trybie nadzoru, składać należy nie do prezesa sądu okręgowego, jak dotychczas ale bezpośrednio do kierowników sądów grodzkich według właściwości.

Wiadomość powyższą podajemy ze względu na to, że osobom, nie stosującym się do trybu powyższego, zażalenia byłyby zwracane przez prezesa sądu okręgowego, co powodowałoby stratę czasu i zbędną korespondencje.

Silna organizacja mieszczaństwa

może jedynie uratować ten stan od zagłady.

Groźna fala ogólnego kryzysu gospodarczego duże spustoszenie uczyniła wśród sfer naszego handlu średniego i drobnego przemysłu, jakoteż rękodzieła — czyli innemi słowy wśród naszego mieszczaństwa. Najlepszą ilustracją krytycznej sytuacji tych tak ważnych dla życia społecznego sfer, są wieści, dochodzące z całego kraju, iż z nowym rokiem prawie 50 procent patentów nie zostało wykupionych.

Fakt ten dowodzi, że istotnie kupiectwo nasze, średni i drobny przemysł i rzemiosło gonią już tylko ostatkami sił i jeśli nie zajdzie poprawa stosunków zbliżają się szybkim krokiem do agonji. Bije zatem naprawdę już godzina dwunasta dla ratowania tego stanu od zagłady.

Przemysł i rolnictwo organizuje się energicznie i starają się na wszystkich odcinkach bronić swego stanu posiadania. Natomiast mieszczaństwo polskie jest w sytuacji o wiele trudniejszej. W okresie ubiegłych dwunastu lat nie zdołano jeszcze skonsolidować się na jednej platformie obrony. Podzielone na indywidualne grupy, starało się dochodzić swych interesów przez reprezentantów grup politycznych na terenie sejmowym, co wniosło zamieszanie w jego szeregi i nie pozwoliło na utworzenie solidarnego szerokiego frontu. Gdy zaś ciężkie lata przesilenia zubożyły warsztaty. obniżyły obroty kupiectwa o blisko 60 proc. wyczerpały, dzięki śrubie podatkowej, substancję majątkową mieszczaństwo przeżywa tragiczną chwilę kurczenia się i likwidacji... Osłabione moralnie i materjalnie, źle jest przygotowane do tej roli, którą odegrać musi tak dla ratowania siebie, jak też całokształtu naszego życia gospodarczego.

Bo należy sobie uświadomić, że zbliża się chwila, w której musimy zdać egzamin swej żywotności. Międzynarodowy problem kryzysowy musi być zwalczony zbiorowym wysiłkiem całego świata. Ale pozatem, każde państwo musi uczynić wysiłek dla ratowania własnego organizmu, aby w tym pochodzie do lepszego jutra znaleźć się w szeregach zwycięskich.

Jeżeli Polska ma ten problem rozwiązać dodatnio, to nie może w tym ogólnym wysiłku twórczym sfer produktywnych zabraknąć mieszczaństwa.

I dlatego najwyższy czas zapytać jakiemi środkami przygotować obronę?

Odpowiedź na to jest tylko jedna. W sile organizacyjnej, w połączeniu się wszystkich dla jednego celu, tkwi potęga realizowania programu i przeprowadzenia żądań sfer miejskich w zakresie reform, czy naprawy obecnych stosunków, jak niemniej niezbędnych środków doraźnych dla ratowania uginających się pod obuchem kryzysu warsztatów handlu i rzemiosła.

Izby handlowo-przemysłowe, różnorodne związki kupieckie, izby rzemieślnicze i związki cechowe, nie mogą iść, jak dotąd luzem, nie mogą staczać walk partyzanckich. Wspólnota ich interesów wymaga wspólnego silnego frontu.

I tylko wydobycie z siebie należytej energji i zorganizowanie na jaknajszerszych podstawach wspólnej obrony swych interesów doprowadzi do lepszego jutra mieszczaństwo polskie. Tylko wtedy może ono spełnić także ciążący na niem obowiązek wobec państwa, jako niesłychanie ważny czynnik społecznego ładu i spokoju.

Odbywające się w ostatnim czasie coraz częściej konferencje i obrady sfer kupieckich i przemysłowych dowodzą, że mieszczaństwo nasze zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i można żywić nadzieję, iż zdoła jej sprostać przez obranie tej jedynie właściwej drogi, jaką pójść mu wypada.

J. P.

Eksploatacja ludzkich sił.

WZMOŻENIE WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYŚLE SOWIECKIM.

Ogólny plan drugiej piatiletki nie jest dotychczas opracowany, a odpowiedzialne czynniki sowieckie nie mają obecnie odwagi ustalić linji pracy na całych pięć lat. Mówi się natomiast w prasie o planach na pierwszy rok drugiej piatiletki.

O co Sowietom chodzić będzie w pierwszym roku drugiej piatiletki, tj. w roku 1933? W roku tym sowiecka produkcja przemysłu ciężkiego, lekkiego, żywnościowego i drzewnego, podniesiona ma być o 16.6 proc. Inwestycje kapitałowe wynosić będą 18 miljardów rubli, z czego na przemysł przypada 10.1 miljardów rubli, komunikację 3 miljardy, a na rolnictwo tylko 2 miljardy. Reszta ma pokryć mniejsze zapotrzebowania innych gałęzi życia gospodarczego.

Baczną uwagę zwłaszcza zwracać się będzie na rozwój przemysłu lekkiego, tj. przemysłu, wyrabiającego przedmioty codziennego użytku. Produkcja tego przemysłu powiększona ma być o 48 proc.

Poza tem przystąpić ma się do ulepszenia niektórych innych gałęzi produkcji, poczynione zostaną dalej starania, aby podniesiona została wydajność pracy jak również jakość wyrobów.

Moskiewska „Prawda" zaznacza, że pierwszy krok drugiej piatiletki musi przynieść stanowczy wzrost we wszystkich tych punktach.

Przedewszystkiem kładzie się silny nacisk na to, aby podniesiona była wydajność pracy, która w przeważnej ilości sowieckich przedsiębiorstw znacznie zmalała. Plan wymaga podniesienia wydajności pracy przeciętnie o 14 proc. Prasa moskiewska, komentując plan gospodarczy na rok 1933, podkreśla, że zadanie to spełnione musi być za wszelką cenę, bowiem już jednoprocentowy wzrost wydajności oznacza dochód w wysokości 290 miljonów rubli. Czternastoprocentowe podniesienie wydajności pracy musi przynieść dla sowieckiego życia gospodarczego 4 miljardy rubli.

W związku z tem wyłania się konieczność obniżenia kosztów produkcji. — Według planu na pierwszy rok drugiej piatiletki koszta produkcji mają być obniżone w przemyśle o 3.9 proc., w budownictwie o 15 proc., a to przy równoczesnem podniesieniu jakości wyrobów i pracy.

Równocześnie przeprowadzona będzie powszechna czystka w życiu gospodarczem. Mówi o tem również moskiewska „Prawda", która pisze: „Aby koszta produkcji były należycie obniżone, koniecznem jest, by życie gospodarcze było należycie oczyszczone, aby gosp. prowadzona była oszczędnie, personel zaś nie pomnażany. Z życia gospodarczego przepędzić trzeba stanowczo zboczeńców burżuazyjnych, którzy ignorują interesy państwa proletarjackiego, marnują pieniądz i zarządzają powierzonemi im przedsiębiorstwami, jak własnym prywatnym interesem".

W planie na rok 1933 wskazuje się również na konieczność polepszenia produkcji w przemyśle metalowym, w przemyśle węglowym, w komunikacji i we wszystkich tych gałęziach gospodarczych, które w pierwszej pitiletce pozostawały daleko wtyle.

Co do rolnictwa, plan na rok 1933 przewiduje nierozszerzanie powierzchni zasiewów, ale podniesienie urodzajności na polach obecnie uprawianych.

W specjalnej rezolucji władz centralnych zaznacza się, że będą dołożone wszelkie starania, aby wykonane zostały wszystkie postanowienia planu gospodarczego na rok 1933.

Krwawe demonstracje w Rumunji.

ZNISZCZENIE DOMU ŻYDOWSKIEGO.

BUKARESZT, 30. 1. — Miasta rumuńskie były wczoraj terenem wielkich demonstracyj, które zaczynają przybierać charakter masowego ruchu.

Przedewszystkiem do Bukaresztu przybyły tłumy urzędników, nauczycieli, profesorów i kolejarzy, celem demonstrowania przeciwko zamierzonej (w wyniku podpisania genewskiego protokułu finansowego) obniżki płac

Na zebraniach tych mówcy domagali się ogłoszenia protestacyjnego strajku powszechnego. W Jassach, Braile i Kiszyniowie doszło do awantur, urządzonych przez antysemicką „żelazną gwardję".

W Jassach studenci zażądali od burmistrza natychmiastowego ewakuowania i zburzenia pewnego domu żydowskiego, położonego w bezpośredniem sąsiedztwie kościoła.

Gdy burmistrz się wzbraniał, około 1.000 studentów i studentek w ciągu godziny zniszczyło zupełnie dom. Interwenjującą żandarmerję studenci przepędzili gradem kamieni.

W Braile członkowie „żelaznej gwardji" zaatakowali socjalistyczny dom ludowy który został zniszczony. Kilkanaście osób odniosło rany.

PROTEST WYBORCZY OKRĘGU 54 — TARNOPOL.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Sąd najwyższy rozpatrywał protest wyborczy okręgu 54 — Tarnopol. Sąd zarządził zbadanie świadków.

BIBUŁA PRZYCZYNĄ ROZWODU.

Pisma nowojorskie podają, że w miejscowości St. Louis przeprowadzono przed tamtejszym sądem proces rozwodowy, wytoczony przez pewnego małżonka, a poparty jako dowodem autentyczną bibułą.

Na bibule tej stwierdzili mianowicie eksperci odcisk lisu, napisanego przez małżonkę oskarżyciela do jednego z jej przyjaciół, a treść tego listu uznał sąd za dostateczny powód do rozwiązania

Akcja budowy tanich domków w Zagłębiu Dąbrowskiem

Bank gospodarstwa krajowego przeznaczył na budowę tanich domków w Polsce 20 milj. złotych.

Wszczęta przez rząd akcja budowy małych domków drewnianych zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, a co najważniejsze, **daje piękne rezultaty.**

W dn. 10 bm., pod przewodnictwem **premjera Prystora,** odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem szeroko omawiana była sprawa budowy małych domków.

Komisja, powołana do opracowania planu akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w 1933 roku, składała szczegółowe sprawozdanie ze swych prac. **Ze sprawozdania złożonego przez prezesa B. G. K. wynika, że pomimo panującej depresji gospodarczej, budownictwo mieszkaniowe w Polsce bynajmniej nie zamarło.**

Świadczy o tem wzrost zatrudnienia w budownictwie i zwiększenie przywozu materjałów budowlanych. Czynnikiem ożywienia była nie ilość uruchomionych publicznych kredytów budowlanych, ale przedewszystkiem **spadek kosztów budowy, powodujący samorzutny rozwój drobnego budownictwa.**

Ponadto, jak wykazało doświadczenie przeszłorocznej próbnej akcji popierania drobnego budownictwa, ta ostatnia forma ruchu budowlanego, w stopniu wyższym, niż jakiekolwiek inne, **mobilizuje do pracy w budownictwie kapitały prywatne.**

Z tych to względów komitet ekonomiczny rady ministrów uznał za niezbędne, mimo trudnych warunków gospodarczych przeznaczenie w roku bieżącym **na cele pomocy dla budownictwa kwoty conajmniej 20 miljonów zł.**

Z sumy tej udzielane będą pożyczki w wysokości nieprzekraczającej 50 proc. kosztów budowy, t. zn. 4000 zł. na jeden domek. Jedynie w Warszawie, z uwagi na wyższe koszty budowy, suma kredytów w wyjątkowych wypadkach **będzie mogła być podwyższona do 5.000 zł.**

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytów będą mieli ci budujący, którzy w stosunku do kosztów budowy, będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

Z pomocy kredytowej korzystać mogą reflektanci zarówno budujący domki drewniane jak i murowane. W tych jednak miejscowościach, w których koszt budowy domków murowanych będzie wybitnie przekraczał koszt budowy domków drewnianych, wówczas **w pierwszym rzędzie pomoc udzielana będzie budownictwu drewnianemu.**

Postanowiono następnie spowodować uproszczenie postępowania przy zatwierdzaniu planów budowlanych oraz w celu obniżenia kosztów budowy spowodować redukcję szeregu opłat państwowych i samorządowych. Między innymi postanowiono **obniżyć o połowę dodatek administracyjny, pobierany przez bank gospodarstwa krajowego od budowlanych pożyczek gotówkowych, amortyzacyjnych.**

Celem ułatwienia ludności nabycia działek pod budowę, komitet ekonomiczny ministrów ustalił warunki sprzedaży parcelowanych przez bank gospodarstwa krajowego państwowych terenów pod drobne budownictwo w następujących miastach: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Białymstoku, Brześciu n. B., Katowicach, Bydgoszczy, **Dąbrowie Górniczej i Częstochowie.**

W Sosnowcu, ani też w Będzinie niema państwowych terenów wskutek czego akcja budowy małych domków natrafia na większe trudności.

Z wyżej wymienionych miastach w ciągu roku bieżącego, przeznaczono do sprzedaży kilka tysięcy działek na warunkach b. dogodnych. — **W szczególności znaczne ulgi uzyskać mogą nabywcy, którzy jeszcze w b. r. przystąpią do budowy domków.**

Największy nacisk położony został na skierowanie pomocy **dla budownictwa najskromniejszego,** zaspokającego potrzeby robotnika i pracownika, którzy znajdują się dziś w złych warunkach mieszkaniowych.

Bank gospodarstwa krajowego w ostatnich dniach rozesłał do poszczególnych magistratów, a między innymi **i do magistratu sosnowieckiego listy w sprawie budowy domków drewnianych,** wskazując na dogodność budowy. Jeśli chodzi o Sosnowiec i Będzin, jak to już powyżej zaznaczyliśmy, **sprawa ta natrafia na pewne trudności z uwagi na brak państwowych terenów,** które mogłyby być sprzedane na dogodnych warunkach, jak w Dąbrowie i Częstochowie.

Nie jest to jednak trudność nie do zwalczenia. Państwowych terenów w Sosnowcu niema, ale są zato bardzo piękne tereny prywatne. **Dość wspomnieć o terenach C. G. Schöna, które są obecnie bezużyteczne, a które mogłyby być rozparcelowane i sprzedane, oczywiście za zgodą właściciela.**

Byłoby bardzo wskazane, aby firma C. G. Schön zainteresowała się tą sprawą. Może znajdzie się w Zagłębiu jakiś **przedsiębiorca, któryby wszczął pertraktacje o kupno tych terenów.** Chętnych na budowę domków drewnianych jest w Sosnowcu bardzo wielu. Chodzi tylko o grunty.

Budowa drewnianych domków najlepiej kalkuluje się wtedy, **kiedy buduje się całą kolonję** na wspólnie zakupionym i rozparcelowanym terenie. Koszt działki jest wówczas znacznie mniejszy, niż w warunkach, kiedy ktoś kupuje tę działkę osobno, a poza tem budowa jest znacznie tańsza, bo przedewszystkiem taniej wynosi administracja i wykonanie roboty, a sprowadzone materjały dostarczane są po niższych cenach.

Poza inicjatywą prywatną pozostaje jeszcze **utworzenie spółdzielni, chodzi tylko o to, aby oparta ona była na zdrowych podstawach, a ludzie kierujący nią byli godni zaufania.**

Sytuacja w fabryce braci Woźniaków.

ROZPACZLIWA SYTUACJA ROBOTNIKÓW. — DORAŹNA POMOC. — BRACIA SIĘ KŁÓCĄ, A ROBOTNICY PRZYMIERAJĄ GŁODEM.

Sytuacja w fabryce braci Woźniaków, gdzie na znak protestu z powodu 5-ciomiesięcznej zaległości robotnicy nie opuszczają fabryki od tygodnia, w dniu wczorajszym uległa pewnej zmianie.

Dyrekcja fabryki zwróciła się do robotników z propozycją przystąpienia do pracy, oświadczając przytem, że wypłacona im zostanie zaliczka. Ponieważ zaliczka ta wahać się miała od 10 do 20 zł., **robotnicy kategorycznie odrzucili propozycję dyrekcji, żądając zapłaty przynajmniej za grudzień.**

W dniu dzisiejszym, jak to donosiliśmy, rozstrzygnąć się ma sprawa p. Teodora Woźniaka w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który zaskarżył decyzję rady nadzorczej fabryki, która odebrała mu stanowisko dyrektora fabryki.

Robotnicy pozostający w fabryce znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania. Jeden z robotników niejaki **Cywiński,** wycieńczony głodem, poważnie zaniemógł tak, że odwieziono go do domu. W szpitalu nie było podobno miejsca!

Apel nasz, skierowany do mieszkańców Sosnowca o pomoc robotnikom nie pozostał bez echa. Wpłynęły różne dary w naturze i drobne sumy pieniężne: **P. Fr. Kicel** — 2 bochenki chleba, 1 kg. cukru i paczkę herbaty, p. **Nalepa** — 2.70 zł., **starszy posterunkowy Morkiewicz** — 40 gr., **dr. Gruszkiewicz** — 2 zł., p. **Śliwakowski** — 50 gr., p. **Skowroński** — 2 bochenki chleba, pół kg. smalcu, p. **W.** — boch. chleba i kg. cukru, p. **I. C. F.** — 6 bochen. chleba, robotnicy kop. „Renard", zam. przy ul. Dębowej — 1 kg. cukru i 11 bochenków chleba, p. **Piga** — 2 kg. mięsa i p. **Jasiak** — 2 boch. chleba.

Straszna śmierć młodej kobiety.

Poszarpane zwłoki znaleziono na torze kolejowym pod Będzinem.

Onegdaj o północy na torze kolejowym w Będzinie, tuż obok mostu, który prowadzi w stronę Dąbrowy znaleziono *poszarpane kołami pociągu zwłoki jakiejś młodej kobiety.* Na miejsce tragicznego wypadku wezwano natychmiast policję, która stwierdziła, że są to zwłoki stałej mieszkanki Zagórza, ostatnio zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego 6 w Będzinie, *24-letniej Emilji Polakównej* z zawodu służącej.

Narazie przypuszczano, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, przeprowadzone jednak w tej sprawie śledztwo ustaliło, że Polakówna dostała się pod koła przejeżdżającego pociągu — przypadkowo.

Polakówna ma obydwie *nogi zmiażdżone i jedną rękę zupełnie odciętą od tułowia, którą znaleziono na torze w odległości około kilometra od tragicznego wypadku.*

Przy Polakównie znaleziono torebkę, w której było 4 zł. 36 gr. i książeczka do nabożeństwa. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

W związku z tem wypadkiem dowiadujemy się, że Polakówna miała narzeczonego i jeszcze w bieżącym karnawale miał się odbyć ich ślub.

Pierwsza zapowiedź ślubna odbyła się w ubiegłą niedzielę to znaczy w dniu tragicznej jej śmierci.

Narzeczony, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci swej ukochanej doznał silnego rozstroju nerwowego i zemdlał tak, że doprowadzano go do przytomności.

SPŁONĄŁ GARAŻ NA KOP. „JOWISZ" W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W godzinach przedpołudniowych wybuchł wczoraj w garażu kop. Jowisz w Wojkowicach Komornych pożar.

Wszystkie auta zdołano z garażu wyprowadzić, spłonęły jedynie stare opony i in. drobiazgi.

W czasie pożaru eksplodowała pozostawiona w garażu beczka benzyny. Garaż spłonął doszczętnie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 31 Wtorek	Dziś: Piotra N. W. Jutro Ignacego Wschód słońca: 7.22 Zachód słońca: 4.33

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 31 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Urz. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 15.35. Wśród książek. 15.50. Odczyt dla nauczycieli. 16.25. Płyty. 16.40 Margrabia Wielopolski. 17.00. Popoud. koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiadomości roln. 19.30. Feljeton muz. 19.45. Pra. Dz. Radj. 20.00. Koncert popularny. 21.00. Wiad. sport. 21.10. D. c. koncertu. 22.00. Kwadrant lit. 22.15. Tr. z Pragi Czeskiej. 23.00. Urz. kom. PIM. i komunikat polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 1 lutego.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty, 16.40. Odczyt p. t. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, jako badacz, uczony i wynalazca. 17.00. Aud dla nauczycieli. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt p. t. Zagadnienie rodziny na międzynarodowej konferencji Służby Społecznej we Frankfurcie. 17.5 Program na dz, nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton p. t. Życie lit. 19.45 Prac. dz. radj. 20.00 Koncert chóru Dana. 21.00. Wiad. sport. 21,05. dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10. Rectal śpiew. 22.00 Na widnokręgu. 22.15. Najnowsze przeboje taneczne. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 31 stycznia.

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 1 kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. meteor. 13.20. Kom. gospod. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Z nowych książek dla młodzieży. 19.15 Rozmaitości. 19.25. Komunikat sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, 31 b. m. o godz. 8.15 ostatni występ **p. Janiny Piaskowskiej,** utalentowanej, pełnej czaru i wdzięku artystki scen warszawskiej, krakowskiej i poznańskiej w finezyjnej komedji w 4 aktach L. Verneuil'a p. t. **„Radość kochania".** Urocza artystka oprócz koncertowej gry daje publiczności możność oglądania efektownych toalet i nieprzeciętnej urody. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł.

W środę, 1 lutego — o godz. 8.15 wiecz. premjera wielkiej rewji w 2 częściach, 16 obrazach p. t. **„Gandhi w Sosnowcu"** z udziałem znakomitego humorysty **Bronisława Bronowskiego** oraz całego zespołu naszego teatru. W programie ostatnie nowości i przeboje: Vlasta Burjan, Czy wolno prosić? Karabin maszynowy. Niuniek. Bo noc należy do nas. Fox - trott ekscentryczny. Śnieżki. Gandhi w Sosnowcu. Yo - yo. Na nartach. Wentylator i wiele innych. Zarówno bogaty program, jak i występ ulubieńca całej Polski Bronisława Bronowskiego niewątpliwie zapewnią rewji tej powodzenie na czas dłuższy. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

W czwartek, 2 lutego — popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — przemiła komedja w 3 aktach G. Beylina p. t. **„Mąż naszej panienki".**

Z KIELC.

(k) **Zjazd uczestników strajku szkolnego.** Jak już donosiliśmy w dniu 3 lutego br. z okazji 28 rocznicy rozpoczęcia walki o szkołę polską, odbędzie się zjazd uczestników strajku szkolnego w Kielcach, połączony z uroczystem odsłonięciem tablicy pamiątkowej w gimnazjum Reja.

Uroczystość poprzedzi zebranie koleżeńskie, które odbędzie się 2 lutego o godz. 8 wiecz. w Bristolu.

(k) **Bal P. C. K.** Pod protektoratem województwa Paciorkowskich i generałowstwa Zulaufów, oddział kielecki P. C. K. urządza tradycyjny bal w dniu 25 lutego br. w salach klubu urzędników państwowych. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pod dyr. Kijańskiego.

Początek balu o godz. 10 wiecz. Obowiązują stroje balowe, kostjumy i maski będą mile widziane, a najpiękniejsze z nich zostaną nagrodzone.

(k) **Wagon propagandowy OPG. w Jędrzejowie.** Zarząd kolejki wąskotorowej w Jędrzejowie dał do dyspozycji LOPP. wagon kolejki wąskotorowej, który staraniem kolejowego koła LOPP. w Jędrzejowie oraz przy pomocy wojewódzkiego komitetu LOPP. w Kielcach został wyposażony w sprzęt obrony przeciwgazowej.

Ma on ogromne znaczenie propagandowe, gdyż wagon dotrze do niedostępnych dotychczas miejscowości powiatów: jędrzejowskiego, opatowskiego, pińczowskiego, sandomierskiego i miechowskiego, dając możność ludności tych okolic zapoznania się ze sprzętem obrony przeciwgazowej i metodami obrony.

(k) **Pożar gmachu urzędu pocztowego w Ostrowcu.** Onegdaj późnym wieczorem, w gmachu urzędu pocztowego w Ostrowcu wybuchł pożar, który strawił dach budynku oraz całe pierwsze piętro.

Ogień powstał na strychu, gdzie prawdopoobnie od centralnego ogrzewania zajęły się drewniane wiązania budynku, do których bezpośrednio przymocowane były rozpalone rury. Strat dotychczas nie ustalono są one jednak b. znaczne.

Dodać należy, że budynek ten został dopiero w ub. roku wybudowany i oddany do użytku.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

KONFISKATA „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wczorajszy numer „Expresu Zagłębia został skonfiskowany z polecenia prokuratora sądu okręgowego p. Salaka, za umieszczenie wiadomości o zamordowaniu przez Cesarza żony na hałdach towarzystwa sosnowieckiego.

—oOo—

DYPLOM HONOROWY DLA NACZ. FR. MROCZKIEWICZA.

W dn. 4 lutego br. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej w magistracie odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków związku pracowników miejskich, z okazji wręczenia dyplomu honorowego nacz. **Franciszkowi Mroczkiewiczowi.**

O godz. 8 wiecz. w sali towarzystwa dobroczynności, przy kościółku (3 maja) odbędzie się wspólny obiad.

—oOo—

(s) **Sekcja nauczycieli historji w Sosnowcu.** Zebranie sekcji naucz. historji odbędzie się dziś, dnia 31 stycznia o godz. 5 popoł. w państw. seminarjum naucz. męskiem, ul. Wawel 1. Na porządku dziennym sprawa lekcji pokazowej. Uprasza się wszystkich nauczycieli historji w szkołach powszechnych i średnich o łaskawe przybycie.

(s) **Drobny pożar.** Wczoraj rano w zamkniętej owocarni Joska Konstryna (Modrzejowska 1) wybuchł pożar, który w zarodku został stłumiony przez straż ogniową miejską. Ogień powstał od pozostawionego w piecu na noc ognia, od którego zapaliła się stojąca w pobliżu szafa.

Straty nieznaczne.

W 13 rocznicę odzyskania dostępu do morza.

Z walnego zebrania delegatów zarządów ligi morskiej i kolonjalnej Zagłębia Dąbr.

Dnia 10 lutego przypada 13 rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza. W związku z tem, w gmachu starostwa w Będzinie odbyło się walne zebranie przedstawicieli zarządów wszystkich oddziałów ligi morskiej i kolonjalnej w Zagłębiu Dąbrowskiem, na którem uchwalono uczcić tę rocznicę przez urządzenie wielkich manifestacyj.

Dnia 12 lutego t. j. w niedzielę zorganizowane zostaną we wszystkich miejscowościach powiatu będzińskiego, gdzie istnieją oddziały L. M. i K., a w miarę możności również i w innych, akademje lub uroczyste zgromadzenia publiczne, na których po wysłuchaniu okolicznościowych przemówień, całe miejscowe społeczeństwo będzie mogło przez uchwalenie odpowiednich rezolucyj, zaprotestować przeciwko bezczelnym zakusom niemieckim na nasze granice.

Awantury w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok na 11 komunistów, członków komórki im. Dylonga

Wczoraj ogłoszony został w sądzie okręgowym wyrok w procesie przeciwko 11-tu komunistom z Sosnowca, członkom słynnej komórki komunistycznej „im. Dylonga".

Główni oskarżeni w procesie *Antoni Stolarski*, lat 22, (Dańdowska 68) i *Mieczysław Wojas*, lat 20 (Daleka 1) skazani zostali na 5 lat więzienia; *Józef Kula*, lat 21 (Szpitalna 1), *Bolesław Smółka*, l. 24 (Szpitalna 8), *Tadeusz Kaczorek* lat 22 (Karpacka 5), *Tadeusz Stojczyk*, lat 21 (Barbary 20), *Teofil Wacławik*, lat 21 (Wronia 6), *Stefan Fronczak*, lat 19 (Walcownia „Hr. Renard" 20) oraz 19-letni *Stanisław Wawrowski* z Niwki, doniedawna uczeń seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach — na 4 lata więzienia. *Jan Małczyk*, lat 21 (Barbary 9) skazany został na 3 lata, wreszcie *Roman Kaczorek* na półtora roku aresztu. Wszystkich, z wyjątkiem Romana Kaczorka, pozbawił sąd praw obywatelskich na przeciąg 6-ciu lat. Ponadto w stosunku do Romana Kaczorka i *Teofila Wacławika*, którzy odpowiadali z wolności i nie zjawili się na ławach oskarżonych przy ogłoszeniu wyroku, *sąd zarządził natychmiastowe ich aresztowanie*.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie, przyczem niektórzy poczęli nawet między sobą wesoło rozprawiać, tak iż przewodniczący zlecił straży policyjnej uciszyć oskarżonych.

Zgoła inne wrażenie uczynił wyrok na licznie zebranem audytorjum.

Już w pierwszych słowach odczytanych przez przewodniczącego, siostra Kaczorków, stojąca w pierwszych rzędach publiczności, usłyszawszy w y r o k na brata *runęła zemdlona na ziemię, a równocześnie niemal rozległ się płacz kilku kobiet.* Lament znajdujących się na sali krewnych skazanych, spotęgował się po wyjściu sędziów z sali rozpraw, *przyczem kilkanaście osób wśród wrogich okrzyków pod adresem policji, usiłowało przedostać się do ław oskarżonych.*

Ktoś z tłumu rzucił w grupę stojących na uboczu wywiadowców *blaszanym garnkiem, trafiając w głowę jednego z głównych świadków oskarż.* w tym procesie, wobec czego obecni na sali policjanci, otoczywszy publiczność pierścieniem, poczęli ją usuwać. Tymczasem przed gmachem sądu zebrały się tłumy przechodniów, zaciekawionych niezwykłemi okrzykami i zawodzeniem kobiet.

Po kilku minutach policja przywróciła spokój.

Wszyscy oskarżeni zapowiedzieli apelację.

POSEŁ MIERZEJEWSKI NA ZEBRANIU KUPCÓW DETALISTÓW W SOSNOWCU.

W sali domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu W zebraniu wzięło udział zgórą 250 członków miejscowego kupiectwa. Na zebranie przybył prezes zarządu głównego w Warszawie poseł Mierzejewski.

Przyjazd posła Mierzejewskiego miał na celu zreorganizowanie i ożywienie działalności w tutejszym oddziale Poseł Mierzejewski wygłosił referat w którym poruszył szereg spraw kupieckich jak: sprawy podatku zryczałtowanego i dochodowego; zapoznał zebranych z celem i dążeniem centralnego związku. W dyskusji poruszono szereg spraw społecznych i organizacyjnych. Poseł Mierzejewski wykazał celowość i konieczność współpracy tutejszego oddziału z zarządem głównym w Warszawie, jak również apelował do wszystkich kupców chrześcijan o konieczną współpracę i należenie do centralnego związku.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz oddziału. Wybrano 5 członków zarządu z prezesem **Władysławem Strojnym** na czele.

Biuro centralnego związku detalicznego kupiectwa chrz. mieści się obecnie w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22; czynne jest od godz. 9 do 15-ej.

Z BĘDZINA.

(b) **Sprawa dokarmiania pszczół.** Dowiadujemy się od okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych że właściciele pasiek mogą uzyskać bezakcyzowy cukier dla dokarmiania pszczół w ilości 2 kg. na ul, po cenie około 65 gr. za kilogram.

Zgłoszenia należy kierować do tow. organizacyj i kółek rolniczych w Będzinie (sejmik będziński, pokój 7) z dołączeniem zaświadczenia z gminy lub magistratu o ilości posiadanych uli.

(b) **Obchód harcerski w szkole na Ksawerze.** W ub. niedzielę w szkole powszechnej nr. 6 w Będzinie na kol. Ksawera odbyła się uroczystość przyrzeczenia szkolnej żeńskiej drużyny harcerskiej. W uroczystości tej wzięli udział: p. Bemówna, komendantka chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego, p. Piaskowska, komendantka hufca będzińskiego, nauczycielstwo miejscowe i koło przyjaciół harcerstwa.

Po przemówieniu ks. Gietyngiera i kierownika szkoły Krawczyńskiego, komendantka hufca odebrała od drużyny przyrzeczenie harcerskie.

Następnie odbyły się popisy harcerek jak: śpiew przy ognisku pod kier. drużynowej Gałczyńskiej, obrazek sceniczny, reżyserowany przez opiekunkę p. Konduszową, obraz rytmiczny i śliczne deklamacje harcerek Morawcówny i Domagałówny.

Na zakończenie urządzona była dla harcerek zabawa z herbatką.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

34

Pierwszy raz spotkałam go w sklepie, należącym do jednego z przyjaciół mego męża, pana Van-Hou-Yena, u którego pan Heldinge pracuje w charakterze urzędnika... Co zaś do moich stosunków ze Steveem Alcanem, to oświadczam panu, że są to zwykłe stosunki przyjacielskie... To wszystko, co mam do powiedzenia.

Pan Plante skłonił się niewzruszony.

— Dobrze, proszę pani — rzekł. — To wszystko jest mało prawdopodobne... Pozostaje mi zatem prosić, aby była pani w każdej chwili do dyspozycji urzędu śledczego. Będę musiał jeszcze panią badać i zapewne zajdzie potrzeba pewnych konfrontacyj.

Odprowadził Florianę Aboody do drzwi swego gabinetu i wezwał Jana Heldinge, który czekał w przedpokoju; wstał, gdy weszła tam Floriana.

— Zechce pan wejść — rzekł sędzia.

Młodzieniec wszedł do pokoju z nieukrywanym wstrętem. Spojrzenie jego zwróciło się do pana Plante wtedy dopiero, gdy w uchylonych drzwiach znikła sylwetka Floriany.

— Czarująca kobieta, prawda? — spytał sędzia obojętnym tonem.

Zdawał sobie doskonale sprawę, że w oczach Floriany Aboody i Jana Heldinge był ohydny. Ale sędzia śledczy miał dosyć doświadczenia, żeby wiedzieć, że takie zachowanie, chociaż dużo go kosztowało, było niekiedy konieczne i bardziej wskazane, niż jakiekolwiek inne, aby rozwiązać języki tym, którzy nie chcą mówić.

Jan Heldinge odwrócił się, jakby go ukłuła osa.

— Czarująca, jak pan powiedział — odparł cierpko. — Ale nie do pana może należy wydawać o tem sąd...

— Przeciwnie — odparł Plante spokojnie. — Uczucie, które pan ma dla niej, nie jest obce tej sprawie.

I dodał z nonszalancją:

— Ach, jak pan ją kochał

Jan Heldinge zaczerwienił się po czuprynę.

— Proszę pana — zaczął drżącym głosem — nadużywa pan swojej władzy. Proszę mi oszczędzić dowodów swej przebiegłości...

Uprzedzając ofensywę, sędzia śledczy zarzucił młodzieńca pytaniami.

Stracone zachody. Spotkał się tu z tem samem upartem milczeniem, co u Floriany Aboody, która zresztą zapewne postępowała stosownie do jego wskazówek i pan Plante w głębi duszy podziwiał Jana Heldinge.

Jednakże po godzinie bezowocnych wysiłków stracił cierpliwość. Zawołał Waltera i dał mu rozkaz odprowadzenia młodzieńca, który nie miał wszakże opuścić gmachu sądu; czekało go nowe badanie.

Kiedy Jan Heldinge i Walter wyszli z gabinetu, Plante zwrócił się do inspektora Malaise, który podczas przesłuchiwania siedział nieruchomo na krześle w najciemniejszym kącie pokoju.

— A więc, Malaise — pytał głosem, w którym przebijało zdenerwowanie — co pan o tem myśli?

Inspektor wstał ze swego miejsca.

— Myślę — rzekł poważnie — że rozwiązanie zagadki leży „U Konfucjusza".

Zapadło milczenie.

Sędzia śledczy wyszeptał:

— Pan też tak myśli?

Wziął z biurka jakiś papier.

— Oto nakaz rewizji. Zrewiduje pan ten sklep. Każe pan sobie pokazać telefon. I żadnych ceremonji z tym Ling-Chu...

Opuścił rękę na poręcz fotelu.

— Chcę wiedzieć i na Boga, dowiem się... Chcę, żeby wszyscy powiedzieli co wiedzą. i będą mówić. Przyprowadzi mi pan Matrichea, pannę Palmonę i tego Van-Hou-Yena... Każdy z nich ma swoją tajemnicę... Chcę ją posiąść jeszcze dziś przed wieczorem. Słyszy pan, Malaise? Albo niech stracę swoje dobre imię.

— — — — — — — — —

Gdy zapadł wieczór, pan Plante nie stracił swego dobrego imienia... Lecz chociaż przez długie godziny dręczył badanych pytaniami, nie mógł doprowadzić żadnego z nich do tego, aby w drugim dniu śledztwa dodali choć jedno słowo do swych zeznań. Wszyscy zdawali się słuchać jakiegoś rozkazu. I dokoła nocy z dwunastego na trzynasty zawiązał się spisek milczenia.

d. c. n.

(b) **Kradzieże.** Do piwnicy domu przy ul. Rybnej 1, należącej do A. Zylberberga, dostał się złodziej i skradł 70 kg. masła śmietankowego, wartości 217 zł.

— Do mieszkania Sz. Milsztajna, zam. przy ul. Modrzejowskiej 46, dostał się złodziej i skradł palto, wartości 180 zł.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: dnia 1 lutego prof. St. Piotrowski „Ze stolicy zimy“; dnia 3 lutego inż. B. Krzemiński „W wysokich Tatrach“ z ilustracją i dnia 4 lutego prof. W. Kamiński „Kilka słów z geografji gospodarczej świata“. Początek pogadanek o godz. 7.30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

OTWARCIE KURSÓW INSTRUKTORSKICH W STRZEMIESZYCACH.

W ubiegłą niedzielę w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 w Strzemieszycach odbyła się uroczystość otwarcia kursu L. M. i Kol.

Na pierwszą lekcję przybyło 32 osoby. Do zebranych słuchaczów przemawiali: prezes miejscowego oddziału L. M. i K. J. Sietrecki, przedstawiciel P. O. W. p. J. Placek i p. K. Maliszewski.

Poza tem p. St. Dądek wygłosił referat na temat: Ideologja i wyjaśnienie poszczególnych punktów deklaracji ideowej L. M. i K.

Następna lekcja odbędzie się dnia 2 lutego, na której wygłoszony zostanie referat przez p. Gądka pt. „Struktura i historja L. M. i K.“

—oOo—

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Inspektor P. Z. U. W. p. Fajer wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(ol) **Egzamin drużyny ratowniczej PCK.** żeńskiej przeciwgazowej odbędzie się w dniu 18 lutego br. w obecności wojewódzkiego inspektora z Kielc.

(ol) **Choinka.** W ubiegłą niedzielę popołudniu, staraniem koła opieki rodzicielskiej, odbyło się w szkole powsz. nr. 2 (żeńskiej) choinka dla wszystkich dzieci tej szkoły. W uroczystości, połączonej z herbatką, oprócz koła opieki, brało udział nauczycielstwo, oraz inspektor szkolny p. Niżyński. Przemówienie do dzieci wygłosiła nauczycielka p. Machnicka.

(ol) **Z „Hejnału“.** Po trzytygodniowej chorobie, dyrygent chóru tow. śpiewaczego „Hejnał“ p. Kardaszewski rozpoczął pracę w towarzystwie. W ubiegłą niedzielę chór męski odśpiewał kolendy na chórze kościelnym w Olkuszu podczas mszy szkolnej.

(ol) **W sprawie ulg podatkowych od ofiarodawców na cele pomocy bezrobotnym.** Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu przypomina, że zgodnie z wyjaśnieniem ministerjum skarbu z dn. 12 bm., przy ustaleniu dochodu podatkowego dla osób prawnych prowadzących prawidłowo książki handlowe, są potrącane wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia poniesione przez te osoby na walkę z bezrobociem, względnie na cele bezrobocia, czyli, że podatek dochodowy przypadający do zapłacenia od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, może być na próbę umorzony przez izbę skarbową.

(ol) **Smutne zakończenie wesela.** Podczas zakończenia zabawy weselnej w Smoleniu w dn. 27 bm. powstała kłótnia, a później bójka na tle dawnych porachunków osobistych, zakończona ciężkiem pobiciem mieszkańca Strzegowej, gm. Pilica, Franciszka Latacza.— Latacz został niebezpiecznie poraniony przez mieszkańców Smolenia: Daniela Opiłkę i Daniela Łaskowskiego motyką i pokłuty bagnetem. Sprawców pobicia atrzymano.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Dol. St. Zjedn. 8.91.75.

Rub. zł. 4.67; rub. sr. 1.34; Sr. bilon ros. 0.6.

Berlin 212.4; Holandja 359.65; Kopenhaga 151.5; Londyn 30.3; N. Jork 8.92.4; Oslo 155.25; Paryż 34.85; Praha 26.43; Sztokholm 164.25; Szwajcarja 172.75; Włochy 45.68; Czerwoniec 1.2.

3 proc. poż. bud. 44.5; dolarówka 58; 5 pr. poż. konw. 43; 6 pr. poż. dol. 59.5; 7 pr. poż. stab. 57; 4 pr. poz. inw. 104.5.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wstrząsające morderstwo pod Pińczowem.

ŻONA W OCZACH SWYCH DZIECI SIEKIERĄ ZAMORDOWAŁA MĘŻA. — ZWŁOKI ZAMORDOWANEGO PORĄBANO SIEKIERĄ I W WORKU WRZUCONO DO 20 MTR. STUDNI. — KOCHANEK I BRAT MORDERCZYNI WTAJEMNICZENI W KRWAWĄ ZBRODNIĘ. — MORDERCZYNI WRAZ Z KOCHANKIEM STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

W mroźną noc styczniową z dn. 27 na 28 bm., w cichej wiosce Lipówka pod Pińczowem, rozegrała się krwawa tragedja trójkąta małżeńskiego, która do głębi wstrząsnęła mieszkańcami sąsiednich okolic.

Podczas snu, około godz. 3-ej w nocy zamordowany został kilkoma uderzeniami siekiery w głowę Jan Chabiński, zamożny gospodarz wsi Lipówka, pow. pińczowskiego. Morderczynią była jego żona Bronisława, lat 32.

Świadkami zaś krwawej zbrodni było troje nieletnich dzieci Chabińskich 15-letnia i 9-letnia córka i 7-letni syn, których zbudziły ze snu

jęki konającego ojca.

Dzieci na widok krwawej zbrodni oniemiały z przerażenia. Wkrótce jednak opamiętały się i wszystkie rzuciły się do ucieczki.

Zbrodnicza matka trzymając w ręku ociekającą ze krwi siekierę stanęła w progu i pokazując okrwawione ostrze wykrztusiła „Zrobię to samo z wami, jeśli dowie się kto o tem, a teraz spać!“

Wystraszone dzieci bez słowa położyły się z powrotem do łóżka, najstarszą zaś córkę Chabińska wysłała do swego kochanka Stanisława Symbora, lat 27, z którym Chabińska od dłuższego już czasu utrzymywała bliższe stosunki.

Symbor mieszkał w sąsiedniej wsi Podgórze i często bywał u Chabińskich. Wysłana przez Chabińską do Symbora jej córka, przejęta do głębi krwawą zbrodnią, podczas nocy i 25 st. mrozu przybyła do mieszkania kochanka jej matki i oznajmiła mu, że matka jej

czeka na jego przybycie.

Symbor wtajemniczony widocznie we wszystko, ubrał się pośpiesznie i wraz z przybyłą pobiegł do Chabińskich.

Po krótkiej naradzie zamordowanego Chabińskiego jeszcze tej nocy postanowiono uprzątnąć z mieszkania. Ciało jego po odrąbaniu siekierą nóg wpakowano do dużego worka, do którego również włożono zakrwawione poduszki i prześcieradło z łóżka. Na wierzch położono jasiek i skrępowano worek mocno sznurami.

„Teraz mu będzie ciepło i wygodnie rzekła do Symbora Chabińska“.

Rankiem około godz. 4 min. 30 Symbor wraz z bratem Chabińskiej wynieśli zamordowanego w pole i ciało jego wrzucili do opuszczonej w polu studni o głębokości 20 mtr. Studnia ta, znajdowała się w odległości około 4 klm. od wsi Lipówka.

Po „pogrzebie“ Chabińskiego Symbor poszedł do domu, a brat Chabińskiej do swej siostry.

W sobotę rano oświadczono sąsiadom, że Chabiński

wyjechał do Sosnowca.

Podejrzliwi sąsiedzi, słysząc nocy w domu Chabińskich jakieś trzaski oraz wiedząc, że Chabińska żyła z kochankiem, zawiadomili o nagłem i tajemniczem zniknięciu Chabińskiego policję, która wszczęła natychmiastowe i energiczne śledztwo.

W toku śledztwa zbrodnia wyszła na jaw i ciało zamordowanego wydobyto wraz z poduszkami z głębokiej studni.

Chabiński otrzymał 3 potężne uderzenia siekierą w głowę, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Chabińska przyciśnięta do muru przyznała się do krwawej zbrodni i oświadczyła, że zamordowała męża, gdyż czuła do niego żal za znęcanie się nad nią. Przyznała również, że morderstwa dokonała w porozumieniu ze swym kochankiem Symborem, za którego miała zamiar

wyjść zamąż.

Po oddaniu policji zakrwawionej siekiery, którą zamordowała męża, Chabińska dodała, że zamordowanego wynosił wspólnie z Symborem jej młodszy brat, który za utrzymanie tajemnicy miał otrzymać część majątku Chabińskiego oraz 50 zł. w gotówce.

Morderczynią, jej kochanka Symbora i brata Chabińskiej aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Chabińska i kochanek jej Symbor staną niewątpliwie przed sądem doraźnym i czeka ich

kara śmierci przez powieszenie.

Będzie to pierwszy wypadek w Polsce od czasu wprowadzenia sądów doraźnych, że kobieta za swój haniebny czyn stanie przed obliczem sądu doraźnego.

O konieczności skoordynowania akcji społecznej.

KU ROZWADZE PANU REDAKTOROWI STEFANOWI ARNOLDOWI.

Nie mogę pominąć milczeniem odpowiedzi Pana Redaktora, gdyby Pan na wstępie nie zaznaczył, że uwaga moja u wszystkich musiała wzbudzić niesmak, mimo, że w odpowiedzi Pana przebija nuta szczerości. A więc na szczerość — szczerością odpowiadam i z tego powodu pomijam inną uwagę Pana o brzydkim i denerwującym zgrzycie, która siłą rzeczy odpadnie jeśli opinji publicznej przedstawię mój pogląd na sprawę akcji społecznej.

Aby jednak pogląd ten nie robił wrażenia, iż pochodzi z za zielonego stolika oświadczam, że w pracy społecznej dla biednych i potrzebujących pomocy pracuję od 20 lat. Jako opiekun dzielnicowy, kiedy jeszcze Polska była w okowach niewoli, a także podczas światowej wojny „spacerowałem“ długi czas od sutereny do szopy od komórki do chlewa i niejednego już guza nabiłem. Chętnie więc wybiorę się z Panem na taki spacer, jako że moje doświadczenie w tym kierunku może Pana od guza uchronić.

Zastrzegam się Panie Redaktorze, że oświadczenia powyższego nie czynię gwoli pochwalenia się przed społeczeństwem o mej pracy społecznej, jako żem niezwykł tego czynić i tuszę sobie że Pan Redaktor znając mnie z tej strony zdanie to podzieli. Czynię to jednak dlatego, aby mój pogląd na sprawę akcji społecznej, doświadczeniem i pracą własną zaopatrzyć.

Wiadomem jest powszechnie, że rozmiary biedy są b. duże, że największa i najczynniejsza akcja społeczna nie będzie zadużą, aby potrzeby te zaspokoić, natomiast spoglądając rzeczowo na akcję nieskoordynowaną — należy szczerze oświadczyć, że uwaga o „fałszywym tonie w zgranej organizacji koncertu“ była słuszną, a nie powinien mieć miejsca z powodu tej uwagi „brzydki i denerwujący zgrzyt“.

Nie negując więc wzmożonej obecnie akcji towarzystwa pań Św. Wincentego a Paulo, stwierdzam, że wszelkie inne organizacje niosące pomoc biednym akcję tę koordynują, choćby przez nadsyłanie wykazów do komitetu miejskiego, jako jednego z oddziałów ogólno - państwowej akcji na rzecz pomocy pozbawionym możności zarobkowania. Niestety towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo tego nie czyni, a pro pubico bono czynić powinno

Jakie argumenty przemawiają zatem postaram się Panu Redaktorowi wyjaśnić.

Stwierdzić należy, że akcja społeczna rozwinęła się silniej dopiero wtedy. kiedy rząd wziął inicjatywę w ręce i powołał całe społeczeństwo do walki ze skutkami bezrobocia. Wtedy to niektóre organizacje, a między niemi i towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo, zamiast stanąć na ogólno - państwowe wezwanie do pracy skoordynowanej i z głębokiem zrozumieniem miłosierdzia chrześcijańskiego usilnie pracować — pracuje na własną rękę, co oprócz naprawdę godnych podkreślenia dodatnich wysiłków czyni się niekiedy szkodę.

Jakie są skutki nieskoordynowanej akcji społecznej przytoczę dla przykładu wyjątek z b. wielu listów jakie otrzymuję od ludzi pozbawionych i potrzebujących pomocy. Wyjątek brzmi tak: „Przysięgam na wszystko, że dziecko moje jeszcze dzisiaj nic nie jadło, że jeśli nie otrzymam od Pana deski ratunku, to pod słowem honoru shańbię krwią swoją rodzinę“.

Panie Redaktorze! Czy społecznik otrzymując takie rozpaczliwe listy, może patrzeć na sprawę akcji z formalnej strony! Czy społecznik przeżywając setki takich dramatów może uczynić fałszywą uwagę, jeśli widzi, że akcja społeczna jest rozproszkowana? — Nie! Po stokroć nie!

Zapewniam Pana, że gdyby te 4.000 rodzin wspomaganych przez t-wo pań św. Wincentego a Paulo, były znane z imienia i nazwiska ogólno - państwowemu komitetowi, napewno takich rozpaczliwych listów byłoby mniej, a z całą pewnością jeśli nie wszyscy, to przynajmniej większość potrzebujących mogłaby korzystać z dobrodziejstwa społecznego.

Oświadczam szczerze, że jestem głęboko przekonany, iż najlepsze i najszlachetniejsze wysiłki b. pożytecznych społecznych organizacji zdążające w jednym kierunku, jeśli nie są zespolone mogą dać takie wyniki, że jedni otrzymają pomoc dwa razy, a dla innych braknie. Jeśli zaś chodzi o dobre słowo, serdeczne i bezpośrednie interesowanie się Czcigodnych Pań, toć przecież dobry uczynek tylko w zespolonej akcji może dać dla ogółu i państwa lepsze wyniki.

Na zakończenie szczerze oświadczam, że składając swą ofiarę byłem głębokiego przekonania, że towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo akcję swą zespoli.

A więc chodźmy, Panie Redaktorze na proponowany przez Pana spacer, a mam wrażenie, że na tej drodze, kierowani obaj dobrą wolą i zrozumieniem sprawy, łatwo dojdziemy do porozumienia.

(—) JAN JANIK

Sosnowiec, 30 stycznia 1933 r.

Dlaczego w Polsce namnożyło się tyle wilków.

Z szeregu miejscowości ze wschodnich dzielnic Polski ,przychodzą wiadomości o niezwykłem rozmnożeniu się wilków, które stały się formalną plagą mieszkańców wsi i dla strażników łowieckich. W rewirach o znacznej ilości zaszanowanych sarn, wilki urządzają straszliwe rzezie, niszcząc przychówek wielu lat starannej hodowi zwierzostanu. Napadają one również, na psy wioskowe, bydło, owce i konie, podkopują się pod obory.

Ludzie też nie są bezpieczni przed temi drapieżnikami, a rozdarcie przez nie w ostatnich dniach strażnika KOP-u oraz 4 ludzi jadących wozem przez bory poza Kowlem, świadczy o wielkiem rozzuchwaleniu wilków zebranych w znaczne stada. A właśnie styczeń i luty to miesiące, gdy wilki są najniebezpieczniejsze.

Doszło do tego, że całe wsie są jakby odcięte od świata. Ludzie odważają się jechać do sąsiednich wsi tylko w kilkanaście wozów, przytem parobcy na wszelki wypadek biorą ze sobą siekiery Pojedyńczy człowiek, któryby nocą odważył się pójść do lasu, szczególniej na pograniczu z Sowietami, jest prawie zawsze stracony.

Równocześnie z powiatów południowych, ze stanisławowskiego donoszą o podobnie wielkiem rozzuchwaleniu wilków. Całe wsie huculskie są odcięte od świata ,z obawy przed drapieżnikami.

W sprawie tej niezwykle ciekawe wyjaśnienia podaje jeden z nadleśniczych w lasach państwowych wybitny myśliwy K. Z. Oto, jak ten znawca życia lasu tłumaczy niezwykłe rozmnożenia się drapieżców.

„Wilki — twierdzi p. K .Z. — rozmnażają się najlepiej w zacisznych gąszczach leśnych, gdzie pomiot matka może wychować w spokoju. Hektar gęstego zagajnika, daje lepsze schronienie niż 10 hektarów wysokopiennego lasu. A właśnie na kresach wschodnich i w lasach wschodnio — karpackich w okresie od 1921 do 1927 wycięto olbrzymie partje starodrzewa, wywiezionego bądź zagranicę, bądź zużytego na odbu dowę wsi zniszczonych wojną. Na olbrzymich przestrzeniach ciągną się zatem obecnie młodniki 6 do 12-letnie, tworząc nieprzebyte gąszcze — mateczniki dzikiego zwierza.

Z takich gąszczy nie sposób wilki wypłoszyć, gdyż nawet przy gęsto idącej nagonce, wolą one przywarować w gąszczu, niż wyjść na linję myśliwych. Tak więc powstała paradoksalna napozór sytuacja, że — wycięcie lasów spowodowało rozmnożenie się dzikiego zwierza. Ale trzeba pamiętać, że wycięte lasy nie zostały wykarczowane i zamienione na pola, lecz nazad zasadzono tam lub samosiewem, porósł nowy, gąszcz leśny.

Obławy urządzane przez właścicieli lasów, przez starostwa i wojsko nie dają większych rezultatów właśnie z powodu trudności wyparcia wilków z gąszczów, pod lufy myśliwych. Utrudnia obławy również fakt, iż wilki zbite w stado, nie zagrzewają długo jednego miejsca i w ciągu nocy potrafią przebyć 40 — 60 kilometrów.

Otropione w rewirze, nim obława zostanie zorganizowana, tymczasem już hulają w innych lasach.

W Polsce żyją dwa zasadnicze gatunki wilków: koniarze i owczarze. Pierwsze są większe, mają ogromny łeb, o niezwykle silnych szczękach. Odznaczają się odwagą napadają na konie i ludzi, oczywiście nie gardząc i mniejszym łupem. Owczarze są to słabsze i bardziej lękliwe, na ludzi napadają tylko w wielkiem stadzie i to przymuszone ostatecznym głodem.

Niestety coraz częściej na polowaniach w lasach polskich napadają wilki koniarze, urodzone bądź na miejscu, bądź też przybyłe z zagranicy sowieckiej. Toteż wilki stały się w Polsce prawdziwą plagą, z którą najlepiej walczyć może racjonalne łowiectwo.

ZE SPORTU.

ZEBRANIE CZŁONKÓW K. S. „STRZAŁA" W SOSNOWCU".

W dniu 29-go b. m. odbyło się walne zebranie członków KS. „Strzała" w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes klubu p. **E. Zarychta**, prosząc na przewodniczącego p. **Stef. Kreksa**, poczem nastąpiło odczytanie protokułu oraz sprawozdania: kasowe — p. **Dziurowicz**, sekcji krajoznawczej i zabawowej — p. **Jeziorowski**, scenicznej — p. **St. Herok**, symfonicznej — p. **Chwist**.

Po przedstawieniu w krótkości programu prac na najbliższy okres, padły cztery wnioski między innymi o przyłączenie się do związku strzeleckiego i zmienienie nazwy na strzeleckie towarzystwo sportowe „Strzała".

W sprawie tej zabierali kolejno głos pp.: **Jeziorowski, Musiał, Herok, Maśląg, Łabuś, Wcisło oraz Kreks.** Wniosek ten został uchwalony. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu weszli pp.: **Edward Zarychta** — prezes (powtórnie), **St. Herok**, **Przemysław Jeziorowski, Musiał Dziurowicz, Domanewski**, zastępcy — **Stano i Gaik**.

Do komisji rewizyjnej pp.: **Stefan Kreks** — **przewodniczący, Sobociński i Maśląg.**

Z WALNEGO ROCZNEGO ZEBRANIA RKS. „ZAGŁEBIE" Z DĄBROWY.

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie członków RKS. „Zagłębie" z Dąbrowy.

Po sprawozdaniach i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, odbyły się wybory nowego zarządu.

Wybrani zostali pp.: prezes **Wolski, Z. Wacławik, L. Pietlak, Urbańczyk, M.Kuprjenko, J. Kołodziejczyk, Mostek, J. Cupiał i E. Wacławik.**

Komisja rewizyjna pp.: **T. Dulak, R.Wacławik, Z. Wąstalik.**

Sąd koleżeński pp.: **R. Wolska, St. Szpruch, inż. Kuprjenko.**

SILESIA (Giszowiec) — POLICYJNY (Sosnowiec) 2:1 (0:0, 0:1, 2:1).

W ub. niedzielę KS. „Policyjny" z Sosnowca walczył w Giszowcu o mistrzostwo kl. B. Śląska w hokeju na lodzie z miejscową „Silesią".

Policyjny prowadził i gdyby w ostatniej chwili prowadził grę defensywną miał zapewnione zwycięstwo.

ZAWODY HOKEJOWE W ZĄBKOWICACH.

KS. „Warta" — KS. Ząbkowice 2:3

Drużyna „Warty" po kilkurazowych zaledwie treningach rozegrała mecz z KS. Ząbkowice, uzyskując zaszczytny wynik 2:3.

ZAWODY PING - PONGOWE O MISTRZOSTWO M. ZAWIERCIA.

Onegdaj rozegrano pierwszą serję spotkań ping-pongowych o mistrzostwo m. Zawiercia, których wyniki przedstawiają się następująco: ŻKS. „Hakoah" — KS. Harcerz 7:0, KS. „Warta" — Zw. Strzelecki 7:0.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK „MAKABI" W ZAKOPANEM.

Onegdaj przybyła do Zakopanego ekspedycja jugosłowiańska na igrzyska zimowe Makabi.

Zawodnicy zagraniczni rozpoczęli już wczoraj treningi na skoczni na Krokwi.

Na organizowany przez sekcję motocyklową „Makabi" (Kraków) zjazd gwiaździsty motocykli i samochodów do Zakopanego wpłynęły liczne zgłoszenia z Polski, Czechosłowacji, Niemiec i Gdańska.

Na igrzyska przybędą dziennikarze polscy i zagraniczni. Zagranicznych dziennikarzy przybędzie około 50.

MARUSARZ MISTRZEM WĘGIER.

Kolesarz zwycięża w skokach.

W trzecim dniu mistrzostw narciarskich Węgier **J. Marusarz** zdobył mistrzostwo Węgier — 656.72 pkt., 2) **Jan Legierski**, 3) **M. Górski.**

W otwartym konkursie skoków najlepiej spisał się **Kolesar**, zajmując pierwsze miejsce, 2) Górski, 3) Marusarz i 4) Legierski. Na dalszych miejscach znaleźli się zawodnicy węgierscy. Polacy startując we czwórkę w otwartym konkursie skoków, obsadzili cztery pierwsze miejsca, a startując we trzech w kombinacji potrójnego mistrzostwa Węgier, obsadzili trzy pierwsze miejsca.

Zawodnicy polscy wczoraj wieczorem wyjechali z Budapesztu do Innsbrucka, gdzie połączą się z resztą polskiej ekspedycji i przeprowadzą kilkudniowy trening do zawodów F. I. S.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.